

Franz Xaver Kroetz

przekład: Jerzy Korpanty i Robert Urbański

POLACY UMIERAJĄ



Teatr Modrzejewskiej w Legnicy

Franz Xaver Kroetz

POLACY UMIERAJĄ



Na podstawie dramatów
Chłopi umierają (Bauern sterben)
w przekładzie Jerzego Korpaniego
oraz *Śmierć na Boże Narodzenie (Der Weihnachtstod)*
w przekładzie Roberta Urbańskiego

reżyseria i scenografia
Paweł Wodziński

muzyka

Krzysztof Kaliski

premiera 14 marca 2009 r.
Duża Scena

Miniprzewodnik po spektaklu:

1. Wszelkie podobieństwo osób występujących na scenie do osób realnych jest czysto przypadkowe.
2. Autor nie chciał szkalować narodu polskiego.
3. Reżyser również nie chce szkalować narodu polskiego.
4. Ani autor, ani reżyser nie opowiadają się po żadnej stronie aktualnych polskich sporów politycznych.
5. Autor nie próbował pod płaszczykiem niemieckim wbić noża w polskie plecy.
6. Reżyser nie próbuje pod płaszczykiem polskim wbić noża w niemieckie plecy.
7. Ani Autor, ani Reżyser nie ponoszą odpowiedzialności za jakiegokolwiek wnioski, które publiczność wyciągnie z przedstawienia, jak również za ewentualny brak owych wniosków.



Aktorzy:

w części I

Ojciec
Bogdan Grzeszczak
Matka
Anita Poddębniak
Córka
Magda Skiba
Syn
Paweł Palcat
Człowiek w pośpiechu
Rafał Cieluch
Rolnik
Paweł Wolak
Kobieta
Joanna Gonschorek
Klient
Tadeusz Ratuszniak

w części II

On
Bogdan Grzeszczak
Ona
Anita Poddębniak
Kobieta
Magda Skiba
Mężczyzna
Paweł Palcat

inspicjent/sufler - Jolanta Naczyńska

Franz Xaver

Kroetz urodził się w 1946 roku w Monachium. Próbował rozmaitych profesji: był kierowcą, robotnikiem sezonowym, a nawet pielęgniarzem w szpitalu dla obłąkanych. Przez osiem lat (1972-



1980) wzmacniał szeregi Komunistycznej Partii Niemiec (kandydował nawet z jej list do Bundestagu - niesukcesownie), a i później deklarował, że jest „konserwatywnym komunistą”.

Pisał wiersze i prozę, a przede wszystkim stworzył przeszło pięćdziesiąt dramatów (prapremiery części z nich sam wyreżyserował). Jego sztuki od początku szokowały publiczność, drobiazgowo ukazując wplecione w codzienność patologie i aberracje - dzieciobójstwo, samobójstwo, prostytutkę. Budował swój świat sceniczny za pomocą języka skrajnie odległego od tradycyjnej mowy teatru, eksploatując bogactwo niemieckiej potocznej i dialektałnej, zapisując bezlitośnie wszelkiego rodzaju językowe nieporadności. Kroetz został „wiernym malarzem, kronikarzem obolałych, idących na dno, zapomnianych”, starając się przedstawić krytykę „fałszywego postępu, który oferując jednostce fetysze konsumpcyjnego szczęścia, wyobcowuje ją jednocześnie z jej naturalnego środowiska, pozbawia oparcia w tradycji, wyjaławia uczuciowo i deprawuje moralnie” (Z. Światłowski).

Jest laureatem wielu nagród, m.in. Niemieckiej Nagrody Krytyków (1972), nagrody im. Bertolda Brechta (1995), Federalnego Krzyża Zasługi (2005). Za tytułową rolę w komedii Josepha Vilsmaiera *Die Geschichte vom Brandner Kaspar* (Historia Brandnera Kaspara) otrzymał Bawarską Nagrodę Filmową (2008).

Do tej pory w Polsce wystawiono jedynie cztery jego sztuki, wszystkie w późnych latach siedemdziesiątych, w teatrach Katowic, Wałbrzycha i Warszawy oraz w Teatrze Telewizji.

Paweł Wodziński urodził się w roku 1968. Ukończył Wydział Aktorski (1989) i Wydział Reżyserii Dramatu (1993) PWST w Warszawie. Projektował scenografie do spektakli teatralnych, telewizyjnych, operowych; reżyserował w teatrach całej Polski: w Teatrze Rozmaitości w Warszawie, w gdańskim Teatrze Wybrzeże, Teatrze Polskim we Wrocławiu, Teatrze Wielkim w Łodzi, Teatrze Wielkim - Operze Narodowej, Teatrze Polskim w Bydgoszczy. W latach 2000-2003 kierował Teatrem Polskim w Poznaniu, gdzie działał również jako reżyser i scenograf. Był kuratorem polskiej ekspozycji narodowej na 11. Praskim Quadriennale - międzynarodowej prezentacji scenografii i architektury teatralnej, a następnie wystawy „Przestrzeń teatru zaangażowanego” w Narodowej Galerii Sztuki Współczesnej „Zachęta” w Warszawie (2007).

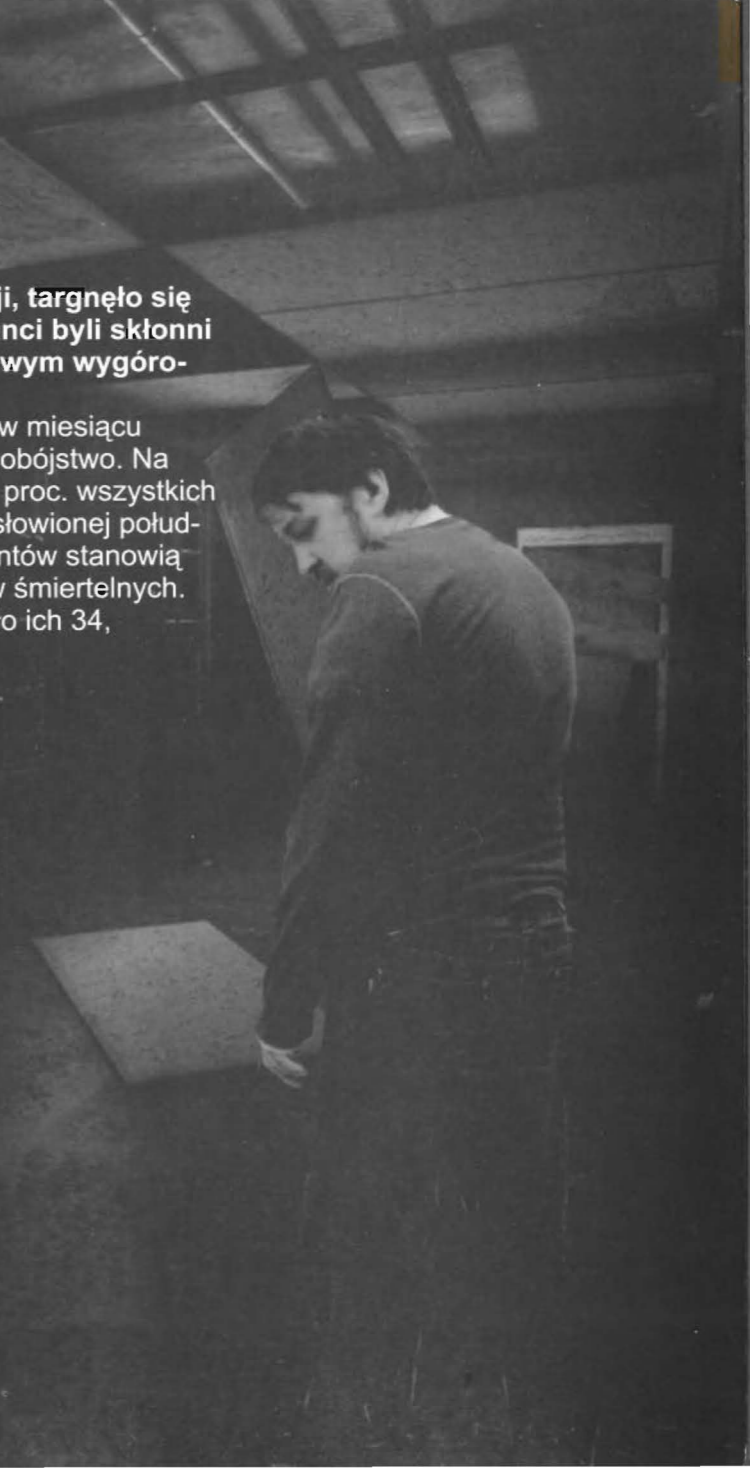
Przekładał dramaturgię brytyjską (Sarah Kane, Mark Ravenhill). Opublikował też kilka tekstów teoretycznych: *Czy ciągle będziemy zarażeni listopadową gorączką?* (Monachium 2003), *Szanse polskiego teatru politycznego* (Zurich 2004), *Transformacja Rzeczywistości. Rzeczywistość transformacji* (Warszawa 2007).



Aż 63 Polaków, pracujących na emigracji, targnęło się na swoje życie w ubiegłym roku. Emigranci byli skłonni się zabić niż przyznać, że nie sprostali swym wygórowanym oczekiwaniom. [...]

W północnej Anglii i Walii przynajmniej raz w miesiącu któryś z polskich emigrantów popełnia samobójstwo. Na tym terenie samobójstwa stanowią aż 32,5 proc. wszystkich zgonów wśród Polaków. W mniej uprzemysłowionej południowej Anglii samobójstwa polskich emigrantów stanowią kilkanaście procent wszystkich przypadków śmiertelnych. Ta liczba jednak stale rośnie - w 2007 r. było ich 34, tymczasem w ubiegłym już 49.

W maju 2007 r. czteroosobowa rodzina wynajęła swoje częstochowskie mieszkanie [...] spakowała walizki i pojechała do Anglii. Tutaj powodziło im się jak wszystkim - mówi siostra Anny. - Kokosów nie mieli, ale nie biedowali. [...] Przynajmniej takie wiadomości docierały z Lincoln do Częstochowy. Dwa tygodnie temu Anna popełniła samobójstwo. Znalazła ją córka Ola. Tydzień później policjanci zaniepokoiili się, że Tomasz, mąż zmarłej, nie przyszedł na umówione spotkanie w komisariacie. Poszli do domu. Znaleźli martwego mężczyznę, który targnął się na swoje życie.



Polacy mają najgorszy stosunek do własnego kraju wśród narodów Europy - mówi profesor Janusz Czapieński z Katedry Psychologii Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego, prorektor Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania w Warszawie.

Londyn odsyła bezdomnych Polaków

Ponad 200 Polaków zostało w ostatnich miesiącach odesłanych z Londynu do kraju na koszt władz jednej tylko śródmiejskiej dzielnicy, Westminsteru. Byli to bezdomni, którym nie udało się znaleźć pracy.

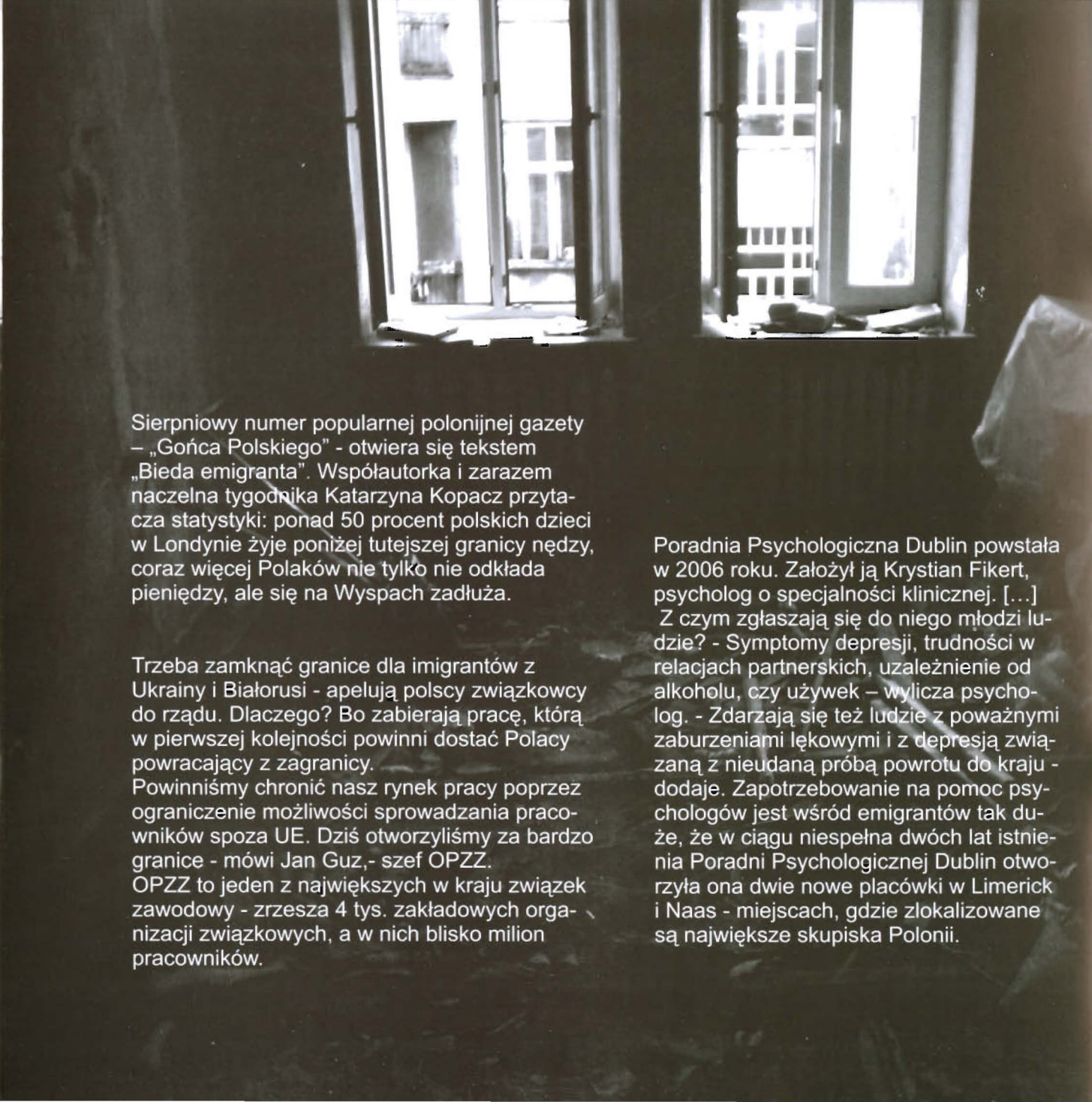
Trzydziestu pracowników z Polski, przebywających w brytyjskim hrabstwie Lincolnshire (Lincs) nie ma co jeść i nocuje w bardzo surowych warunkach. Część z nich zamieszkała w namiotach nad rzeką Witham. [...] Polacy stracili pracę z nadejściem kryzysu gospodarczego. Następnie ich paszporty straciły ważność. [...] Żeby odnowić paszport potrzebują pieniędzy. Aby dostać pieniądze, muszą mieć pracę. A żeby legalnie pracować, muszą mieć ważny paszport...

„Spora część Polaków, którzy przyjechali do Londynu, nie ma żadnych planów. I co gorsza, nie wie, co chce tutaj robić” - tłumaczy Agnieszka Major, współzałożycielka stowarzyszenia Polish Psychologists' Club, które bezpłatnie pomaga imigrantom. Jej zdaniem ci ludzie bardzo cierpią. "Na własne życzenie, bo wcale nie muszą tutaj być. Pokazuję im, co mogliby robić w Polsce, ale oni nie wierzą i powtarzają, że w kraju nie ma dla nich perspektyw" - mówi. Ona sama wiele razy mówiła pacjentom, by wrócili. - Jest mi przykro, gdy widzę, że ktoś się tu męczy, ale nie chce przyznać się do porażki.

Psycholodzy zapewniają jednak, że wszystkie problemy, jakich doświadczają imigranci, zostały przywiezione z Polski. - Tutaj tylko ujawniły się z większą siłą.

34-letni Przemysław ze Śremu powiesił się w krzakach otaczających Ulster Hospital we wschodnim Belfaście. Drzewo, do którego przytoczył pasek, stoi kilkanaście metrów od nowo otwartej kliniki psychiatrycznej z oddziałem leczenia depresji i psychoz. Przemek wisiał trzy tygodnie, nim znalazł go przypadkowy przechodzień. Osierocił dwie córki. Przed śmiercią pracował za najniższe stawki - 6 funtów od godziny - w zieleni miejskiej Edenderry, niedaleko Dublina. Mieszkał sam. Nie znał języka, nie miał tu przyjaciół, w czasie ostatniego pobytu w Polsce skarżył się, że coraz trudniej znieść mu samotność. Ale oboje z żoną postanowili, że zaciśnię zęby i wróci, by zarabiać pieniądze. Krótko przed samobójstwem szukał lepiej płatnej pracy pod Belfastem. Kuzynce powiedział przez telefon, że gdyby znalazł coś za lepsze pieniądze, mógłby szybciej wrócić do Polski. Ale nie znalazł.





Sierpniowy numer popularnej polonijnej gazety – „Gońca Polskiego” - otwiera się tekstem „Bieda emigranta”. Współautorka i zarazem naczelna tygodnika Katarzyna Kopacz przytacza statystyki: ponad 50 procent polskich dzieci w Londynie żyje poniżej tutejszej granicy nędzy, coraz więcej Polaków nie tylko nie odkłada pieniędzy, ale się na Wyspach zadłuża.

Trzeba zamknąć granice dla imigrantów z Ukrainy i Białorusi - apelują polscy związkowcy do rządu. Dlaczego? Bo zabierają pracę, którą w pierwszej kolejności powinni dostać Polacy powracający z zagranicy. Powinniśmy chronić nasz rynek pracy poprzez ograniczenie możliwości sprowadzania pracowników spoza UE. Dziś otworzyliśmy za bardzo granice - mówi Jan Guz, - szef OPZZ. OPZZ to jeden z największych w kraju związków zawodowy - zrzesza 4 tys. zakładowych organizacji związkowych, a w nich blisko milion pracowników.

Poradnia Psychologiczna Dublin powstała w 2006 roku. Założył ją Krystian Fikert, psycholog o specjalności klinicznej. [...] Z czym zgłaszają się do niego młodzi ludzie? - Symptomy depresji, trudności w relacjach partnerskich, uzależnienie od alkoholu, czy używek – wylicza psycholog. - Zdarzają się też ludzie z poważnymi zaburzeniami lękowymi i z depresją związaną z nieudaną próbą powrotu do kraju - dodaje. Zapotrzebowanie na pomoc psychologów jest wśród emigrantów tak duże, że w ciągu niespełna dwóch lat istnienia Poradni Psychologicznej Dublin otworzyła ona dwie nowe placówki w Limerick i Naas - miejscach, gdzie zlokalizowane są największe skupiska Polonii.

W literaturze polskiego renesansu i baroku można usłyszeć ton, który znikł z polskiego piśmiennictwa w wieku XVIII i dotychczas do niego nie powrócił. To ton normalności, ton pozbawiony poczucia krzywdy i świadomości przegranej. W tej literaturze bohaterowie i narratorzy mogą, a niekiedy muszą być raczej zwycięzcami niż męczennikami. Ich smutek różni się od niemocy i goryczy późniejszych polskich bohaterów literackich. W piśmiennictwie tej epoki Polacy nie odróżniają się zbyt od innych chrześcijan - bo horyzontem polskiej literatury renesansowej jest europejskie chrześcijaństwo. To, co odczuwają, problemy, które próbują wyartykułować, podobne są do problemów innych europejskich społeczeństw. Pisarze polskiego renesansu nie są zarażeni resentymentem. Przypomnijmy: uczucie resentymentu jest - jak pisze Nietzsche w *Z genealogii moralności* - cechą ludzi słabych i niepewnych własnego miejsca na ziemi. Resentym to zgoda na cierpiętnictwo, poczucie, że jest się poniżonym przez los i ludzi, to chroniczne litowanie się nad sobą, przyjęcie postawy ofiary. Przekonanie, że jest się niesprawiedliwie pokrzywdzonym, towarzyszy mu na zasadzie naczyń połączonych. [...], człowiek resentymentu nie znosi otaczającego go środowiska, wyobrażając sobie jednocześnie, że istnieją społeczeństwa i środowiska bardziej atrakcyjne, gdzie ludzie są bardziej cywilizowani, uczciwsi, sprawliwsi, itd. [...] Nabycie przez polską literaturę cech dyskursu narodów skolonizowanych (bo to kolonizacja właśnie jest często źródłem resentymentu) nie oznacza, że pisarze porzucili swój „żł” lub słabi. Oznacza jednak chorobę literatury, w tym sensie, że straciła ona zdolność do smakowania sukcesu i generowania radości z osiągniętych celów. Europa Zachodnia, jak również USA i Rosja wytworzyły literaturę, w której klęska produkuje pozytywne osiągnięcia i gdzie regularnie zakosztować można satysfakcji z wygranej raczej niż monotonnego smaku przegranej. Dlatego kult bohatera-ofiary, który jest wpisany w polską literaturę ostatnich paru stuleci, jak również kult bohatera-nieudacznika, bohatera niedojrzałego, w którym tak rozsmakowują się polscy pisarze

współcześni, nie da się wpisać w kanon rozpoznawalnych postaw obecnych w literaturze wspomnianych krajów. Społeczeństwa zachodnie przeszły bowiem szkołę sukcesu i nawet w tragediach nauczyły się szukać samopotwierdzenia. [...] Warto do tej przedrozbiorowej literatury wracać, aby usłyszeć „głos polski” pozbawiony wspólnego mianownika żółci i rozgoryczenia wobec Innych lub odwrotnie - pogardy dla samego siebie wyrażającej się w poczuciu, że „polskie społeczeństwo jest ksenofobiczne i prymitywne, polskie rodziny zaś patologiczne, w przeciwieństwie do kulturalnych i cywilizowanych społeczeństw i rodzin Zachodu”. Te dwa bieguny resentymentu są wszechobecne w dyskursie polskim dzisiaj, zarówno w literaturze, jak i w mediach. Powielają je zarówno „oświeceni” intelektualiści, jak i „ciemnogród”. Polskich pisarzy renesansowych nikt nie skrzywdził i obcy jest im bezsilny gniew człowieka pozbawionego podmiotowości politycznej czy społecznej. Obca im jest również pogarda dla własnego społeczeństwa, charakterystyczna dla postkolonialnej formy resentymentu.

Ewa M. Thompson, Sarmatyzm i postkolonializm. O naturze polskich resentymentów

Ten kraj jest tak porąbany, że nikt tutaj wam z Anglii czy Irlandii nie wróci, a jak już, to stwierdzi, że się pomylił i pojedzie z powrotem. A wy nic nie umiecie z tym zrobić. Poza pieprzeniem o patriotyzmie i wieczną walką o władzę. Jestem patriotą i wolę mieszkać w Anglii. Niech wam zostaną same Żyzy, Bole chrupiące fukę dresomuty, które nie wyjadą, bo nie umia i się boją, z nimi sobie budujcie waszą IV RP. IV Rumunię Północy.

Kraj to wprawdzie bardzo lesisty, ale niemało przecież obfituje w złoto i srebro, chleb i mięso, ryby i miód, a pod tym zwłaszcza względem zasługuje na wywyższenie nad inne, że choć otoczony przez tyle wyżej wspomnianych ludów chrześcijańskich i pogańskich i wielokrotnie napadany przez wszystkie naraz i każde z osobna, nigdy przecież nie został przez nikogo ujarzmiony w zupełności, kraj, gdzie powietrze zdrowe, rola żyzna, las miodopłynny, wody rybne, rycerze wojowniczy, wieśniacy pracowici, konie wytrzymałe, woły chętne do orki, krowy mleczne, owce wełniste.

Anonim tzw. Gall (początek XII wieku), Kronika polska, przeł. Roman Grodecki

Teatr Modrzejewskiej w Legnicy, Rynek 39, 59-220 Legnica

tel.: + 48 076 72 33 500

fax: + 48 076 72 33 501

www.teatr.legnica.pl

www.gazeta.teatr.legnica.pl

teatr@teatr.legnica.pl

Dyrektor Naczelny i Artystyczny - Jacek Głomb

Zastępca Dyrektora/Główny Księgowy - Monika Bienusiewicz

Promocja: (076) 72 33 504

promocja@teatr.legnica.pl

rezerwacja biletów tel.: (076) 72 33 505

bilety@teatr.legnica.pl

Koordinator Pracy Artystycznej - Agnieszka Stawińska

Kierownik Działu Promocji i Reklamy - Maria Hotiuk

Kierownik Literacki - Robert Urbański

Kierownik Działu Administracji - Małgorzata Sikorska

Asystent Dyrektora - Katarzyna Gawińska

Brygadier warsztatów i zaopatrzenia - Krzysztof Gębski

Akustycy - Andrzej Janiga

Oświetlacze - Władysław Sajda, Włodzimierz Kazimierczyk, Karol Rychter

Maszyniści - Mieczysław Gracz, Wiktor Krysiak, Ludwik Starzec,

Piotr Musiałek, Bartłomiej Radczak

Rekwizytor - Katarzyna Wolczyk

Charakteryzatorka/garderobiana - Magdalena Jarocka

Garderobiana - Anna Łysiak

Plastycy - Józef Wojewódzki, Małgorzata Mitek

Krawcy - Maria Nestorowska, Andrzej Ostrouch, Cecylia Obuchowicz

Stolarze - Janusz Guzdek, Marek Zieliński

Projekt graficzny i skład programu - Maria Antoniak

Teksty - Robert Urbański, cytaty prasowe ze zbiorów Pawła Wodzińskiego

Zdjęcia - Bartek Sowa, Piotr Wolczek, internet



Unia
Polskich
Teatrów



25 29105
Instytut Teatralny



Zrealizowano ze środków
Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego